

dr hab. Iwona Jazukiewicz, prof. US

Szczecin, dn. 18.09.2023

Wydział Nauk Społecznych

Instytut Pedagogiki

Uniwersytetu Szczecińskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Karoliny Szymaniak

pt. *Profilaktyczna funkcja integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie.*

*Studium teoretyczno-empiryczne*

Podstawę formalną do przygotowania niniejszej recenzji stanowi pismo Dyrektora Instytutu Pedagogiki KUL dra hab. Piotra Magiera z dnia 3 lipca 2023 roku o powołaniu mnie przez Radę Instytutu Dyscypliny Pedagogika Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na recenzenta rozprawy doktorskiej pani mgr Karoliny Szymaniak. Wyrażam podziękowanie Wysokiej Radzie za powierzenie mi tej odpowiedzialnej funkcji.

Naturalną właściwością życia człowieka jest jego rozwój, poprzez który może on coraz pełniej wyrażać siebie. Dążenie do pełni rozwoju ma miejsce wtedy, gdy obejmuje on wszystkie wymiary doskonalenia siebie: fizyczny, psychiczny, moralny, społeczny i duchowy. Każdy z nich stanowi integralną część pełni rozumienia osoby ludzkiej i warunkuje nabywanie przez nią sprawności do codziennego funkcjonowania, skutecznego realizowania celów i radzenia sobie z wyzwaniami. Integralny rozwój jest prawem każdego, ale też zadaniem wpisanym w proces wychowania. Właśnie w wychowaniu chodzi o to, by człowiek na drodze urzeczywistniania swojej potencjalności rozwojowej, harmonizował w sobie poszczególne wymiary: „Najpierw odkrywa swoje ciało, a następnie psychikę, a zwłaszcza swoje przeżycia emocjonalne. Później dopiero odkrywa sferę moralną, duchową, społeczną i religijną. Tym, co łączy wszystkie te wymiary człowieczeństwa i co nadaje im sens, jest osoba, która przekracza ograniczenia i możliwości własnego człowieczeństwa” (Małgorzata

Łobacz, *Istota wychowania integralnego w osobowym rozwoju człowieka*, w: „Roczniki Pedagogiczne”, 2019 nr 1, s. 60).

Niepokojące współcześnie jest redukcjonistyczne podejście do człowieka, które zuboża teorię i praktykę wychowania o określone wymiary rozwoju człowieka. Nie ma znaczenia, który wymiar zostanie pominięty, bo każda redukcja prowadzi do niedomagania człowieka, który odczuwa, że wyzwania codzienności przerastają jego możliwości, co skutkuje tak powszechnymi dzisiaj problemami, jak doświadczenie pustki wewnętrznej, poczucie braku sensu, nerwice czy depresje. W tę trudną rzeczywistość społeczną adekwatnie wpisuje się działanie naukowe pani mgr Karoliny Szymaniak, ukierunkowane na diagnozę integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie oraz opracowanie prakseologicznych wskazań optymalizujących te procesy. Jak napisała: „Celem projektu doktorskiego jest wykazanie, że realizacja profilaktycznej funkcji integralnego rozwoju i wychowania dziecka w środowisku rodzinnym, gdzie zarówno ojciec i matka uczestniczą w procesie wychowania, stwarza możliwości do kształtowania sprawności i gotowości osoby do zmierzenia się w swoim życiu z wyzwaniami współczesnego świata” (s. 113). O ile podstawy teoretyczne integralnego rozwoju i wychowania stanowią w pedagogice obszar dobrze zagospodarowany, o tyle sfera empiryczna wymaga ciągłych badań, a recenzowana dysertacja tę lukę pomniejsza. Niewątpliwym novum przedłożonej pracy jest także stosunkowo rzadko analizowany wymiar profilaktyczny procesu integralnego rozwoju i wychowania, zwłaszcza w odniesieniu empirycznym. Siostrze dr hab. Marii Opiełi, prof. KUL i doktorantce pani mgr Karolinie Szymaniak gratuluję wyboru i odwagi realizacji podjętej problematyki.

### **Ocena merytoryczna pracy**

Recenzowana rozprawa ma logiczną strukturę. Składa się z części wstępnej, teoretycznej, metodologicznej, empirycznej, zakończenia, bibliografii (z wyszczególnioną netografią i aktami prawnymi), spisu wykresów i tabel, streszczenia w języku polskim i angielskim oraz aneksu z załączonym kwestionariuszem ankiety.

Część teoretyczną dysertacji stanowią dwa rozdziały. Pierwszy dotyczy charakterystyki procesu integralnego rozwoju i wychowania dokonanej na podstawie literatury przedmiotu. Składa się z trzech podrozdziałów. Słusznie Autorka rozpoczęła od wyjaśnienia podstawowych pojęć, odwołując się do klasycznych ujęć Stefana Kunowskiego i Wincentego Okonia. Klasyczne teorie stanowią bowiem skarbiec wychowania, z którego dobrze, jeśli młody teoretyk i praktyk wychowania, chce i potrafi skorzystać. Jest jeszcze większą wartością, jeśli potrafi „zestawić” je z nowszymi kontekstami, a takich odwołań w tej

części pracy zabrakło. Po przywołaniu definicji należało też wskazać, które z nich będą przesłanką własnych badań. Autorka jest świadoma, że z perspektywy pedagogicznej skuteczność i jakość procesu integralnego rozwoju i wychowania zależy nie tylko od scalania treści, metod i form działania, dlatego znaczną część teoretycznych przesłanek przeznaczyła na dobór antropologicznych i aksjologicznych podstaw procesu. W działaniu wychowawczym chodzi bowiem o uaktywnienie potencjalności tkwiącej w wychowanku w celu osiągnięcia integralności wewnętrznej. Autorka dysertacji przekonująco pokazała, że wychowanie to budowanie własnego człowieczeństwa zgodnie z uznaną koncepcją człowieka. Scalenie oddziaływania czynników zewnętrznych (integracja zewnętrzna) jest służebne kształtowaniu integracji wewnętrznej człowieka (czyli dążeniu do harmonii ciała, umysłu, emocji i duchowości). To wizja człowieczeństwa wyznacza warsztat pracy wychowawcy. Adekwatnie do tego przekonania zaproponowała antropologiczne i aksjologiczne podstawy wychowania integralnego. Rozprawiając się z negatywnym dla integralności wpływem platońskiej koncepcji człowieka, uzasadniła antropologię Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu jako fundamentu dla zbudowania pedagogiki integralnej. Dookreślając antropologiczne i aksjologiczne stanowisko, Doktorantka przywołała myśli znanych i cenionych postaci, m.in. Edmunda Bojanowskiego, Mieczysława Łobockiego, Mieczysława Gogacza, Anny Gałdowej, wprawnie poruszając się po tym interdyscyplinarnym terenie. Stanowi to ważną umiejętność Badaczki oraz przyczynia się do pełnego oglądu przedmiotu badawczego. Jasnym jest, że podstawą antropologiczną jest dla Autorki personalizm.

Kontynuacją rozważań jest podrozdział drugi, w którym scharakteryzowano wychowanie w świetle nauczania Kościoła i wybranych koncepcji katolickich. Ponownie pojawiają się treści wyjaśniające czym jest wychowanie, myśli Jana Pawła II i Edmunda Bojanowskiego, ale Czytelnik może zapoznać się także z przesłaniem Piusa XI, Benedykta XVI i św. Jana Bosko. Czytając te treści nie ma się wątpliwości, że jest to obszar znany i bliski Doktorantce. Jednak w pracy doktorskiej potrzebne jest jeszcze uzasadnienie dlaczego właśnie nauczanie Kościoła i koncepcje katolickie zostały wybrane do analizy spośród innych możliwych. Przecież tytuł pracy ani dobór próby badawczej nie sugerują tego zawężenia.

Trzeci podrozdział uważam za szczególnie ważny. Przedstawiono w nim funkcje integralnego rozwoju i wychowania ze szczególnym uwzględnieniem funkcji profilaktycznej oraz środowisk jej realizacji. To zagadnienie jest bezpośrednio związane z przedmiotem badawczym, ale też stanowi treści stosunkowo rzadko podejmowane w literaturze dotyczącej tytułowego procesu.

Do rozdziału pierwszego mam jeszcze jedną sugestię. Wyodrębniono w nim roz. 1.3. pt. „Rodzina miejscem integralnego rozwoju i wychowania”. Wystarczy porównać go z tytułem drugiego rozdziału teoretycznego „Rodzina jako podstawowe środowisko integralnego rozwoju i wychowania osoby” by stwierdzić, że nie był to zabieg konieczny.

We wspomnianym rozdziale drugim przedstawiono treści dotyczące rozumienia, funkcji i znaczenia rodziny, instytucjonalne formy jej wspierania oraz niezbędną z powodu wyborów badawczych charakterystykę rozwoju dziecka do 7 r.ż. Istotne dla badania są także treści dotyczące relacji i więzi rodzinnych, związane z drugim i czwartym szczegółowym problemem badawczym (por. s. 114-115). Współczesne wyzwania cywilizacyjne rodzin zostały przedstawione w sposób uporządkowany i są mocnym argumentem za integralnym wychowaniem. Rozdział drugi pełni rolę systematyzującą przedstawioną wiedzę familiologiczną. To, co ważne, to poznanie preferencji Doktorantki w zakresie ujęcia rodziny, które współcześnie jest bardzo zróżnicowane. Wybrane systemowe rozumienie rodziny jest najbardziej adekwatne do założeń badawczych.

Podsumowując część teoretyczną rozprawy, oceniam ją jako dobrą. Świadczy ona o znajomości literatury przedmiotu przez Autorkę, umiejętności jej oglądu i interpretacji. Treści mają charakter interdyscyplinarny, co jest istotne dla refleksji pedagogicznej. Niedoskonałością jest brak najnowszej literatury. Na 167 pozycji w bibliografii zaledwie 12 jest wydanych po roku 2015. Rodzina, rozwój, wychowanie – to obszary nieustannie penetrowane przez naukowców. Zaletą jest uwzględnienie literatury obcojęzycznej: angielskiej (dwie pozycje), włoskiej (jedna pozycja) i niemieckiej (jedna pozycja). Należy wyraźnie podkreślić, że założenia teoretyczne są kompletne i stanowią właściwą przesłankę założeń metodologicznych.

Część metodologiczną dysertacji stanowi rozdział trzeci. Autorka przedstawiła w nim założenia ilościowych badań empirycznych, rozpoczynając od właściwego określenia przedmiotu badań. Jest nim „profilaktyczna funkcja integralnego rozwoju i wychowania dziecka” (s. 112). Na etapie sformułowania celu istnieją rozbieżności: We wstępie pracy (s. 12) i w roz. III.1. (s. 114) sformułowane zostały cele teoretyczny, poznawczy i praktyczny. Wynika z nich, że zbadana będzie opinia rodziców w podanym zakresie tematycznym. W podsumowaniu wyników własnych badań podano, że głównym celem badań „było określenie, w jaki sposób realizowana jest profilaktyczna funkcja integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie” (s. 227), a co więcej, w następnym zdaniu podane jest, że dla zrealizowania tego celu należało określić związek pomiędzy realizacją profilaktycznej funkcji integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie a wymienionymi zmiennymi. Na

stronie 125 jest mowa o wskazaniu „czynników, które istotnie wpływają na proces realizacji profilaktycznej funkcji”. W rozdziale empirycznym potwierdzono, że analiza statystyczna dotyczy „korelacji i związków pomiędzy określonymi zmiennymi” (s. 126). Świadomość i konkretyzacja celu badania są niezwykle ważnym etapem planowania badania, ponieważ cel wyznacza typ badania, który należy podjąć, a który nie został w pracy określony. Jeśli celem badania jest poznanie opinii (s. 12 i 114), to badanie powinno mieć charakter diagnostyczny (opisowy). Jeśli celem jest sprawdzenie związków (s. 227, 126) lub zbadanie wpływu (s. 125), to badanie powinno mieć charakter weryfikacyjny (zależnościowy). Każdy typ badania ma określoną procedurę. Nie są one identyczne. „Niezdecydowanie” Doktorantki na etapie sformułowania celu badania przyniosło więc konsekwencje w planowaniu kolejnych etapów badawczych, które wypunktuję:

- Główny problem badawczy został sformułowany następująco: „Jak realizowana jest profilaktyczna funkcja integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie?” (s. 114). Jest to problem badawczy diagnostyczny.
- Przyjęcie hipotez badawczych (s. 114-115) jest etapem badania weryfikacyjnego. W badaniu diagnostycznym nie ma potrzeby, a nawet możliwości sformułowania hipotezy, ponieważ prawidłowo sformułowana hipoteza określa kierunek i siłę związku pomiędzy zmiennymi, tymczasem badanie diagnostyczne nie dotyczy związków.
- Wyłonienie zmiennych zależnych i niezależnych (s. 116-117) jest etapem badania weryfikacyjnego. Zmienne wynikają wtedy z przyjętych hipotez, czyli wskazane jako zmienne niezależne (s. 116-117) powinny pozostać: model (takie określenie występuje w pierwszej hipotezie szczegółowej), postawy, doświadczenia i relacje. Pozostałe wymienione (płeć, wiek, wykształcenie, staż, liczba dzieci, status materialny) są tzw. zmiennymi socjodemograficznymi i nie powinny stanowić głównej zmiennej. Przy okazji uwaga: zmiennych się nie stawia (por. „/.../ do postawionych zmiennych /.../ s. 117); zmienne się przyjmuje, wyłania, definiuje, operacjonalizuje itp.
- W pracy brakuje definicji badawczych wyłonionych zmiennych.
- Wskaźniki zostały „swobodnie” wyliczone na s. 117. Tymczasem wskaźniki dobiera się w badaniu do każdej zmiennej. Brak przypisania ich do konkretnych zmiennych nie wskaźnikuje żadnej zmiennej. W dodatku wskaźników jest mniej niż zmiennych: Które ze zmiennych nie mają więc wskaźników? Jeśli ich nie mają, to na jakiej podstawie zostały stwierdzone w badaniu? Biorąc pod uwagę wyłonione zmienne, należałoby się spodziewać po kilka wskaźników do każdej z nich.

Jak to metodologiczne zamieszanie uporządkować? Doktorantka ma dwa wyjścia. Pierwsze: Uznać za prawidłowo sformułowany problem badawczy i dalszej procedurze nadać charakter diagnostyczny, czyli wyłonić z problemu zmienną globalną (profilaktyczna funkcja), zdefiniować ją badawczo i wskazać zmienne szczegółowe. Drugie: Przeformułować problem badawczy na pytanie o związki (np. „Jaki jest związek pomiędzy...”) i dalszej procedurze nadać charakter zależnościowy, czyli sformułować hipotezę oraz wyłonić i zdefiniować badawczo zmienne zależne i niezależne; wtedy jednak należałoby przeformułować tytuł pracy.

W konceptualizacji badania prawidłowo dobrano metodę (sondaż diagnostyczny), technikę (ankietowanie) i narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety), co opisano w roz. III.3. Walorem pracy jest podjęcie się trudu skonstruowania własnego narzędzia badawczego przez Doktorantkę. We wspomnianym podrozdziale należało podać pełną nazwę narzędzia – można ją odnaleźć dopiero w podsumowaniu roz. III na s. 125. Brakuje też charakterystyki skonstruowanego narzędzia, chociaż dwa zdania na ten temat znajdują się w roz. III.4 (s. 119). Na podstawie wersji narzędzia badawczego zamieszczonej w aneksach rozprawy mam następujące uwagi i wątpliwości:

- Pytanie i kafeteria nie mogą być dzielone pomiędzy stronami: por. pyt. nr 3, 11, 27 i 34.
- Pytania typu: „Czy dba Pan/Pani o rozwój psychiczny dziecka?” (nr 5) są zbyt ogólne. Dlaczego właśnie przy tym pytaniu kafeteria jest alternatywna, podczas gdy inne podobne mają kafeterię rozbudowaną?
- Dlaczego w pytaniach nr 12, 13 i 15 nie występuje tzw. środek metodologiczny, czyli pozbawiono respondenta możliwości wyboru odpowiedzi „Trudno mi ocenić”? Jeśli Doktorantka uznała, że treść tych pytań wymaga deklaracji Tak/Nie, to czym różnią się pytania nr 9-11, że respondent może okazać niezdecydowanie?
- Pyt. nr 17 dotyczy czynników w liczbie mnogiej.: „Jakie czynniki...”. Z instrukcji do kwestionariusza wynika, że można wybrać jeden. Respondenci wybierali więc czynnik czy czynniki?
- Pyt. nr 25: „Czy rodzice wychowali Pana/Panią w odpowiedni sposób?” Odpowiedni czyli jaki? Rozumiem, że chodziło o zdecydowanie subiektywną ocenę.
- Pyt. nr 33, 35, 36, 37 i 38 nie mają postaci zdania pytającego. Nielegancko jest „rzucić” hasła respondentowi. Dobrym przykładem do wzorowania się są pytania nr 34 i 39.

Próba badawcza, licząca 242 rodziców, została dobrana w sposób losowy. Doktorantka objęła badaniem rodziców tych dzieci, które nie rozpoczęły jeszcze nauki szkolnej (do 7 r.ż.).

Badanie zostało przeprowadzone w woj. lubelskim przy użyciu platformy Google. Ciekawe w kontekście zamierzenia badawczego byłoby zbadanie par rodzicielskich. Doktorantka starannie zilustrowała charakterystykę grupy badawczej na wykresach nr 1-8. W przypadku ewentualnego opublikowania tych danych warto uwzględnić, że na wykresie 2. nie jest widoczna kolorystycznie najmniejsza kategoria, natomiast w legendzie do wykresu 6. pominięto jedną kategorię. Jednej cechy – stażu związku małżeńskiego – nie zilustrowano graficznie. Może warto to uzupełnić?

Podsumowując część metodologiczną rozprawy, oceniam ją jako dostateczną. Doktorantka przeprowadziła niezbędną konceptualizację badania, ale bez określenia procedury badawczej, co spowodowało w konsekwencji „mieszanie” elementów procedury diagnostycznej i weryfikacyjnej.

Część empiryczną dysertacji stanowią dwa rozdziały: IV i V. Autorka przedstawiła w nich wyniki swoich badań. Rozdział IV został przeznaczony na analizę wyników dotyczących związku realizacji profilaktycznej funkcji integralnego rozwoju i wychowania dziecka w rodzinie ze strukturą rodziny i postawami rodzicielskimi, natomiast rozdział V na związek z doświadczeniami wychowawczymi i relacjami rodziców. Jest to układ czytelny, chociaż warto podpowiedzieć Doktorantce układ typowy dla prezentacji wyników badania weryfikacyjnego (Doktorantka prezentuje jednak korelacje): najpierw rozdział z prezentacją wyników dotyczących zmiennej zależnej, następnie rozdział z przedstawieniem wyników dotyczących zmiennych niezależnych i wreszcie rozdział z pokazaniem korelacji między zmiennymi. Niemniej, należy podkreślić, że prezentacja materiału empirycznego jest przejrzysta. Został on uporządkowany tabelarycznie i zilustrowany graficznie w formie kolorowych wykresów. Tabele i wykresy są prawidłowo opisane. Doktorantka podjęła analizę ilościową i jakościową otrzymanego materiału. Sformułowała adekwatne wnioski. Uwagi do części empirycznej są następujące:

- Przy analizie poszczególnych danych brakuje wskazania numeru pytania w kwestionariuszu, na które odpowiedź respondenta jest analizowanym wskaźnikiem. Tym bardziej, że w części metodologicznej również nie ma takiej informacji.
- „Z wyników badań wynika, że sfera psychiczna u dziecka jest rozwijana przez rodziców we wszystkich strukturach rodziny” (s. 131) – Trudno się dziwić wynikom przy tak ogólnym i deklaratorywnym sformułowaniu pytania; w dodatku odpowiedź na nie jest jedynym zaplanowanym wskaźnikiem do tak szerokiej zakresowo zmiennej.
- Sformułowania nie mogą być „pospieszne”, lecz powinny być bardziej przemyślane, np.: „Najwyższy wskaźnik dbałości o więzi rodzinne z dziadkami i innymi członkami rodziny



można zaobserwować w związku małżeńskim (ok. 67%) /.../” (s. 132) – Chodzi o określenie „w związku małżeńskim”, które przez Doktorantkę zostało utożsamione ze związkiem sakramentalnym (tej kategorii odpowiada podany wynik). Tymczasem „związek małżeński” jest pojęciem szerszym i obejmuje także kategorię związku cywilnego.

- Na s. 141 jest analiza pytania otwartego: „Spośród uzyskanych odpowiedzi zostały wybrane następujące” – Jakie jest kryterium tego wyboru? Co z pozostałymi odpowiedziami? Brak jest ich uporządkowania i wglądu dla czytelnika. Odpowiedzi na pytanie otwarte powinny być skategoryzowane i przedstawione.

- W tabeli 12 (s. 144) przedstawione są postawy rodzicielskie badanych rodziców. Jakie jest uzasadnienie wyboru właśnie tych pięciu postaw? Nie odpowiadają one podziałom postaw przytoczonych w teoretycznym roz. II.2.4 ani we wprowadzeniu do analizy na s. 143-144. Dlaczego zbadane zostały aż cztery negatywne, a tylko jedna pozytywna?

Dlaczego jedna z badanych postaw (pozytywna) została wyróżniona odrębnym podrozdziałem (IV.2.1)?

Jest jedna hipoteza dotycząca postaw (s. 115), a dwa ustosunkowania się do niej (s. 157 i 171). Jak ocenić pierwsze z nich: potwierdza hipotezę czy nie?

- Brakuje podsumowania roz. IV.2.2 oraz podsumowania całości roz. IV.

- Interesujące są dane dotyczące doświadczeń wychowawczych z matką oraz ojcem z okresu dzieciństwa badanych rodziców (roz. V.1.1. oraz V.1.2.). Szkoda, że nie zestawiono porównawczo tych wyników, dotyczą przecież tej samej zmiennej (doświadczenia wychowawcze rodziców). Zestawienie byłoby dobrą przesłanką ogólnego wniosku sformułowanego na ten temat na s. 210.

- Wykres 15 (s. 208) ma niepełny tytuł (pominięto alkohol).

- W tytule roz. V.2.1. użyto określenie „wpływ”. Nie jest ono uzasadnione. W treści tego rozdziału nie ma obliczeń statystycznych potwierdzających wpływ.

Podsumowując część empiryczną rozprawy, oceniam ją jako dobrą. Autorka wykazała się umiejętnością porządkowania i prezentacji materiału empirycznego. Układ treści jest adekwatny do przyjętych problemów szczegółowych. Niedociągnięciem jest błędne używanie terminu „wpływ”. Brakuje informacji na temat modelu i metody statystycznej. Kto wykonał obliczenia statystyczne? Bez tej informacji należy wnioskować, że Doktorantka. Jeśli tak, to należałoby ją pochwalić za tę umiejętność. Wartościowa jest analiza jakościowa z szukaniem przyczyn danego stanu. Wyciągnięte wnioski są istotne dla praktyki wychowania. Dotyczą one obszarów znanych, ale zaniedbanych współcześnie. Zwrócę uwagę na dwa takie wnioski. Jeden, wytłuszczony zresztą przez Autorkę na s. 232: „/.../ najwyższe wskaźniki realizacji



integralnego rozwoju i wychowania dziecka w całych badaniach są uwarunkowane prawidłową relacją z ojcem w okresie dzieciństwa”. Współcześni ojcowie nie powinni więc ograniczać się do materialnego zabezpieczenia rodziny, pozostawiając wychowanie dzieci w gestii kobiety. Drugi wniosek, na który należy zwrócić szczególną uwagę jest następujący: „Najbardziej zaniedbaną i mało rozwijaną sferą jest duchowa” (s. 142). Jakże ten wynik empiryczny Doktorantki współgra ze współczesną falą lęków i depresji dzieci, młodzieży i dorosłych. Napisał ks. Marian Antoniewicz: „Okazuje się, że doświadczenie wewnętrznej pustki, liczne nerwice, poczucie wyobcowania społecznego czy psychologicznego, nie zawsze znajduje wyjaśnienie na płaszczyźnie medycznej, socjologicznej czy psychologicznej, a stosowane formy terapii nie przynoszą rozwiązania, ponieważ tego typu problemy zasadniczo mają podłoże duchowe i tutaj należy szukać ich rozwiązania” (Marian Antoniewicz, *Integralny rozwój człowieka w ujęciu Caritas in veritate Benedykta XVI*, w: „Studia Gnesnensia”, 2010 nr 24, s. 272). Tym bardziej podkreśla to znaczenie zagadnienia podjętego przez Doktorantkę, dotyczącego profilaktycznej funkcji integralnego rozwoju i wychowania, bowiem realizowanie tego procesu ma zapobiegać zachowaniom ryzykownym i trudnym (por. s. 173). Za szczególną wartość pracy uważam więc użyteczne wskazówki sformułowane przez Doktorantkę dla rodziców do realizacji profilaktycznej funkcji przedmiotowego procesu (s. 236-239), co zresztą decyduje o realizacji celu praktycznego, wykazanego na s. 114. W związku ze wskazówką nr 14 (s. 238) mam do Doktorantki następujące pytania: Czy i na ile można utożsamić duchowość z religijnością? Jakie wskazania do pracy duchowej ma Pani dla osób niewierzących?

### **Ocena formalna pracy**

Formalna strona pracy nie budzi zastrzeżeń. Struktura pracy jest właściwa dla pracy empirycznej. Praca została napisana językiem naukowym. Doktorantka wyjaśniła i użyła pojęcia specyficzne dla pedagogiki i nauk współpracujących z nią. Prawidłowo sporządziła przypisy i bibliografię. Korekty wymagają nieliczne tzw. literówki. Rozprawa liczy 268 stron, czyta się ją z zainteresowaniem. Po raz pierwszy otrzymałam do recenzji pracę doktorską wydrukowaną dwustronnie, co pochwalam. Ze względów ekologicznych powinno stać się to normą we wszystkich ośrodkach naukowych.

### **Konkluzja**

Pani mgr Karolina Szymaniak podjęła problem istotny dla teorii i praktyki wychowania. Zrealizowała założone cele: teoretyczny, poznawczy i praktyczny. Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a jej Autorka

wykazała szeroką, ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie pedagogika i dyscyplinach pokrewnych, co świadczy o jej dojrzałości naukowej. Stwierdzam, że dysertacja spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, obowiązującą aktualnie w Polsce. Wnioskuje o dopuszczenie Pani mgr Karoliny Szymaniak do publicznej obrony.

dr hab. Iwona Jazukiewicz, prof. US



Instytut Pedagogiki  
Uniwersytet Szczeciński